

MOJA MAMA PADŁA W CZORAJ OFIARĄ BEZDUSZNYCH, BEZCZELNYCH OSZUSTÓW,
BEZ ŻADNYCH SKRUPUŁÓW. WSZYSTKO BRZMIAŁO BARDZO PRAWDOPODOBNIEM,
BO W SŁUCHAWCE USŁYSZAŁA GŁOS ZIĘCIA, MÓWIĄCEGO JAKIEMU TO
STRASZNYM WYPADKOWI ULEGLIŚMY. ZDENERWOWAŁA SIĘ OKRUTNIE I GDYBY
NIE SZYBKA, PROFESJONALNA I BARDZO EMPATYCZNA INTERWENCJA DWÓCH
POLICJANTÓW Z WYDZIAŁU KRYMINALNEGO W ŁOMŻY, KTÓRZY NATYCHMIAST
WEZWALI KARETKĘ I SPĘDZILI Z NIĄ CZAS, AŻ DO NASZEGO PRZYJAZDU Z
WARSZAWY, SYTUACJA TA MOGŁA ZAKOŃCZYĆ SIĘ TRAGICZNIE DLA MOJEJ
WIEKOWEJ MAMY.

JESTEŚMY POD DUŻYM WRAŻENIEM I JESZCZE RAZ SERDECZNIE DZIĘKUJEMY
ASPIRANTOWI EMIŁOWI ... ORAZ PODKOMISARZOWI DARIUSZOWI ...
DZIĘKUJEMY